Rok IX. Nr. 176 Sosnowiec, piątek 29 czerwca 1934 roku. Cena numeru 10 groszy



EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...dres Redakcji, A...istracji i Dru... Sosnowiec, ...ralna 1... Redakcji ...tracji ...94.



ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja ... tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kośc...szki tel. 16.

# ZMIANY W RZĄDZIE

## P. Zyndram-Kościałkowski — ministrem spraw wewnętrznych — P. Poniatowski — ministrem rolnictwa i reform rolnych

WARSZAWA, 28. 6. (wł.) Zapowiadane zmiany w rządzie, o czem już donosiliśmy, nastąpiły dzisiaj.

Sprawa obsadzenia stanowiska ministra spraw wewnętrznych, wobec przeciążenia pracą premjera Kozłowskiego, budziła od szeregu dni duże zainteresowanie.

Wysuwane były rozmaite koncepcje i rozmaite plotki kursowały na ten temat.

Wbrew wysuwanym przez pogłoski kandydaturom, ministrem spraw wewnętrznych, na wniosek premjera Kozłowskiego mianowany został przez Pana Prezydenta Rzplitej, pan Zyndram — Kościałkowski, obecny prezydent m. Warszawy.

Jednocześnie nastąpiła dzisiaj również zmiana na stanowisku reform rolnych. Na ręce premjera Kozłowskiego złożył dziś dymisję z tego stanowiska min. Nakonieczni koff - Klukowski.

Na wniosek premjera Kozłowskiego Pan Prezydent Rzplitej przyjął dymisję min. Nakonieczni-koff - Klukowskiego i mianował ministrem rolnictwa i reform rolnych, p. Juljana Poniatowskiego, kuratora liceum krzemienieckiego.

ZMIANY NA STANOWISKACH PODSEKRETARZY STANU.

Podsekretarze stanu: Karol Kasiński, Wacław Karwacki, Mikołaj Dolanowski i Kazimierz Duch ustępują ze swych stanowisk. Podsekretarz stanu w min. skarbu, Wincenty Jastrzębski, obejmuje stanowisko podsekretarza stanu w ministerjum opieki społecznej.

Podsekretarzem stanu w min. skarbu mianowany został dziś p. Edward Werner. Wiceminister Kasiński powraca na dawniej zajmowane stanowisko w Banku Rolnym.

MIN. NAKONIECZNIKOFF - KLUKOWSKI WOJEWODĄ KIELECKIM.

Jak się dowiadujemy, min. Nakoniecznikoff - Klukowski został ma wojewodą kieleckim.

Według innych, niesprawdzonych dotąd pogłosek min. Nakoniecznikoff - Klukowski ma pójść jakoby na stanowisko wojewody we Lwowie, płk. Belina - Prażmowski zaś ma zostać wojewodą kieleckim.

Następny numer „Expresu Zagłębia" ukaże się wobec uroczystego święta św. Piotra i Pawła w niedzielę o zwykłej porze.

## Anglja o kryzysie w Polsce

LONDYN, 28. 6. W dniu oficjalnego rozpoczęcia polsko - brytyjskich rokowań handlowych departament handlu zagranicznego, na którego czele stoi prowadzący te rokowania ze strony brytyjskiej minister Colville, ogłosił drukiem sprawozdanie o sytuacji ekonomicznej Polski, sporządzone przez radcę handlowego ambasady brytyjskiej w Warszawie p. Jeramma.

Sprawozdanie to stwierdza znaczne postępy w rozwoju ekonomicznym Polski i wykazuje korzyści, jakie Wielka Brytanja uzyskać może przez nawiązanie ściślejszych stosunków handlowych z Polską.

Raport zaleca eksporterom brytyjskim zainteresowanie się obecnym rynkiem polskim, na czem skorzystają w przyszłości, gdy poprawi się konjunktura, która wzmoże w Polsce dobrobyt.

Kryzys wszechświatowy — głosi raport — oszczędził Polskę bardziej, aniżeli inne kraje i wszystko wskazuje na to, że po zakończeniu okresu depresji gospodarczej, Polska, posiadając wielkie bogactwa przyrodzone, wyjdzie z niej obronną ręką.

Aczkolwiek bilans handlowy polsko - brytyjski jest dla Polski korzystny, to jednak udział Wielkiej Brytanji w przywozie do Polski wzrósł z 7 procent w r. 1931 do 10 procent w r. 1933.

Raport wymienia te gałęzie produkcji brytyjskiej, które znajdą mogą najlepszy zbyt na rynku polskim.

## Min. Barthou o swej podróży do państw Małej Ententy

PARYŻ, 28. 6. Dzisiejsza prasa paryska ogłasza treść rozmowy, jaką przedstawiciel „Agence Economique et Fineneiere" miał w pociągu z ministrem Barthou, wracającym z Belgradu do Paryża.

Najważniejszy ustęp tej rozmowy, zawierający oświadczenie min. Barthou, brzmi:

— Trzy moje wizyty w Pradze, Bukareszcie i Białogrodzie dały mi osobiście wiele satysfakcji i wiele okazyj do wyrażenia uznania i podziwu dla naszych kochanych przyjaciół. Ale wizyty te dały mi jeszcze możność wyłożenia całokształtu polityki francuskiej Ich Królewskim Mościom królowi rumuńskiemu i królowi jugosłowiańskiemu.

Dzięki temu mogłem sprecyzować politykę francuską wobec Sowietów, mogłem uwypuklić wagę i znaczenie zbliżenia z mocarstwem tak pierwszorzędnej doniosłości, jakim jest Rosja sowiecka i przypomnieć moim rozmówcom słynną maksymę: że nie co innego, lecz „geografja rządzi historją".

Dodałem jeszcze, że cele francuskiej akcji dyplomatycznej zostały z całą dokładnością wyłożone rządom angielskiemu, berlińskiemu i warszawskiemu.

## Niemcy wytrują Londyn

LONDYN, 28.6. PAT. Cała prasa angielska zaalarmowana jest dziś sensacyjnemi rewelacjami, zamieszczonemi przez znakomitego publicystę angielskiego Wickhama Steeda w miesięczniku „19-te stulecie i później".

Steed oświadcza, że posiada dokumenty, dowodzące istnienia w Niemczech tajnego urzędu znanego p. n. „Luftgasangriff", (l. g. a.), który przygotowuje plan wojny gazowej. Organizacja ta m. in. wypracować miała w szczegółach plan zatrucia gazem kolei podziemnych w Londynie i Paryżu przez rzucanie bomb gazowych na znajdujące się nazewnątrz wentylatory. Ponieważ koleje podziemne w razie ataków bombowych służyć mogą doskonale jako schron, plan ten ma na celu uniemożliwienie ludności korzystania z kolei jako schronu.

Steed twierdzi, że Niemcy przez swoich tajnych agentów dokonali już w Londynie a częściowo i w Paryżu prób takiego ataku gazowego, zapomocą specjalnego nieszkodliwego mikrobu „micrococues prodigiosus", ustalając, czy wentylatory kolei podziemnych dostatecznie absorbują mikrob.

# Bracia Adamowicze wystartowali do Polski

## W sobotę w szczęśliwym wypadku lotnicy powinni być w Warszawie

PARYŻ, 28.6. (wł.) Agencja Havasa donosi, że bracia Józef i Benjamin Adamowicze wystartowali dzisiaj przed południem na samolocie „Warsaw" do przelotu nad Atlantykiem, udając się do Warszawy. Trasa lotu braci Adamowiczów prowadzi przez Nową Ziemię, gdzie w Harbourg Grace uzupełnią zapasy benzyny, poczem kontynuować będą swój lot do Europy. Towarzyszący braciom Adamowiczom do Harbourg Grace lotnik duński Holger Hoirlis przeleciał na pokładzie tego samego samolotu, który nazywał się wtedy „Miss Liberty" przez Atlantyk w towarzystwie Otto Hilliga i dotarł do Kopenhagi w roku 1931.

NOWY JORK, 28.6. PAT. Start wielkiego jednopłatowca braci Adamowiczów był dość trudny. Obciążony samolot wzniósł się w górę po przebiegu 3.000 stóp. Gdy znalazł się w powietrzu na wysokości 50 stóp, zdawało się, że spadnie na lotnisko, lecz zwiększył szybkość i poszybował już gładko w kierunku północnym.

LONDYN, 28.6. PAT. Braciom Adamowiczom towarzyszy lotnik duński Holger Noirlis, który zna dobrze trasę, albowiem w roku 1931 dokonał na tym samym jednopłatowcu przelotu z Harbourg Grace na Nowej Funlandji do Erettelt w Nadrenji. Lotnik Holger Nirlis towarzyszy braciom Adamowiczom tylko do Harbourg Grace. Przez Atlantyk Adamowicze polecą sami.

NOWY JORK, 28.6. PAT. Bracia Adamowicze zamierzają wylądować dziś o godz. 3 popołudniu według czasu nowo-jorskiego w Harbourg Grace, skąd po uzupełnieniu zapasu benzyny wystartują do dalszego lotu przez Atlantyk w kierunku Warszawy, w piątek rano o godz. 2-giej. Lotnik duński Noirlis pozostanie w Harbourg Grace. Samolot braci Adamowiczów „City of Warsaw" typu Bellange posiada jeden silnik i może rozwinąć szybkość 200 km. na godzinę. Jeżeli wszystko pójdzie sprawnie, to lotników polskich w sobotę przed wieczorem. należy spodziewać się w Warszawie

NOWY JORK, 28.6. PAT. Samolot braci Adamowiczów „City of Warsaw" przeleciał dziś o godz. 10.30 według czasu nowo-jorskiego na wysokości 2.000 stóp nad miastem Rockland w stanie Maine, odległem mniej więcej o 600 km. od Nowego Jorku.




### JAK FIGLARNI LOKATORZY ZAMKNĘLI GOSPODARZA Z DOZORCZYNIĄ — NA KŁÓDKĘ

**WARSZAWA, 28.6.** Właściciel domu przy ul. Kawęczyńskiej Jakób Szpalter miał zatargi ze swoim lokatorem Mojżeszem Liebermanem, który nie płacił komornego, a którego trzej synowie Aram, Szloma i Icek płatali gospodarzowi rozmaite figle.

Po licznych perypetjach Szpalter zdołał wyeksmitować uciążliwych lokatorów. W dniu, w którym Liebermanowie wyprowadzali się, Szpalter udał się wraz z dozorczynią do opróżnionego mieszkania, aby sprawdzić stan odebranego mieszkania. Gdy tylko wszedł do mieszkania, drzwi zanim zatrzasnęły się z hałasem i Liebermanowie założyli kłódkę, poczem zaczęli wykrzykiwać, że... gospodarz ma randkę z dozorczynią i nie należy im przeszkadzać.

Ponieważ okna wychodziły na pusty plac, syutacja uwięzionego wraz z dozorczynią kamienicznika była dość kłopotliwa i oboje musieli przesiedzieć kilka godzin.

Dopiero policja, po wyważeniu drzwi, uwolniła uwięzionych. Liebermanom wytoczono proces o złośliwe pozbawienie wolności osobistej właściciela domu i dozorczyni. Sąd skazał oskarżonych na 6 miesięcy aresztu każdego.

### ZDERZENIE DWUCH STATKÓW W PORCIE FRANCUSKIM. OBA STATKI ZATONĘŁY. — OLBRZYMIA ILOŚĆ OFIAR.

**PARYŻ, 28.6.** W porcie Lorient zderzyły się dwa statki, a to statek „Prosperite" i „Melrie - Ange" i oba zatonęły.

Na „Prosperite" znajdowało się około 200 ludzi, przeważnie robotników portowych. Oficjalnie doniesiono, że narazie wydobyto zwłoki sześciu ofiar katastrofy, lecz liczba zabitych jest o wiele poważniejsza.

W szpitalu zdołano dotąd kilkanaście nieprzytomnych ofiar przywrócić na nowo do życia.

W kabinach zatopionych statków znajdowało się w chwili katastrofy bardzo wiele osób, które nie zdołały się wyratować.

Tragiczny wypadek wywołał niesłychane wrażenie w mieście i okolicy.

Katastrofa zderzenia okrętów w porcie Lorient pociągnęła za sobą, według ostatnich obliczeń 6 ofiar śmiertelnych i 6 rannych. Jeden z okrętów pozostał nienaruszony, podczas gdy drugi jest uszkodzony i kapitan polecił wyciągnąć go na brzeg.

Zabici i ranni to robotnicy, którzy wracali do swoich domów.

### „NIEBOSZCZYK" WRÓCIŁ PO 33 LATACH.

**STAMBUŁ, 28.6.** Do Stambułu, stolicy Turcji, powrócił człowiek, który oficjalnie umarł w r. 1911. Listy strat wojennych zanotowały jego nazwisko w wojnie turecko - bułgarskiej.

Po 33 latach zbłąkany żołnierz wrócił do rodzinnego miasta i poszedł prosto do swego domu. Przez okno zobaczył swoją żonę w towarzystwie obcego mężczyzny i przezornie wycofał się. Udawszy się do adwokata oświadczył, że nie chce rozbijać szczęścia swojej żonie i że prosi o zmianę nazwiska. Uważa bowiem, że jako człowiek „umarły" nie może nosić już swojego dawnego nazwiska.

Badania lekarskie wykazały, że były żołnierz cierpiał przez 23 lat na utratę pamięci i dopiero przed kilku miesiącami przypomniał sobie swoje dawne życie.

### WYROK ŚMIERCI W GDYNI.

**GDYNIA, 28.6.** W wyniku rozprawy przed sądem doraźnym przy sądzie okręgowym w Gdyni 25 bm. i 26 bm. skazany został na śmierć za szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw. Bruno Sztenpel.

# Wszyscy trzej dusili służącą Garncarzównę

## Mowa prokuratora

KRAKÓW, 28.6. (wł.) W dobiegającym końca procesie morderców Garncarzówny dziś zabrał głos prokurator.

— Panowie przysięgli — mówił oskarżyciel publiczny — akademicy na ławie oskarżonych oto finał tragedji przy ul. Potockiego. Akademicy, oskarżeni o jedną z najcięższyych zbrodni — o zbrodnię rozboju. Obok dwóch studentów zasiadł na ławie oskarżonych trzeci zabójca, Doniec, pospolity dorożkarz, a wedle mniemania współoskarżonych pospolity złodziej. Nie można ich wszystkich trzech inaczej określić, jak tylko słowem „bandyci".

Miano inicjatora i moralnego przywódcy tej zbrodni przysługuje oskarżonemu Bobrzeckiemu. Zaczął on przed paru laty fałszerstwem świadectwa maturalnego, później do spółki z Schenkirzykiem nabył „raki" do włamań. Nie była to pusta fantazja, jak tłumaczą się oskarżeni. W stosunkach akademickich, gdy trzeba się liczyć z każdym groszem, nie wydaje się 50 zł. na fantazje.

Nie były fantazją zeznania Dońca, gdy twierdził, że obaj studenci przyznali się do wypraw złodziejskich z temi „rakami". Bobrzecki twierdzi, że kochał żonę. O tej miłości jego nie świadczy fakt, że nie zawahał się żony narazić, gdy powziął zamiar dokonania kradzieży w biurze, gdzie ona pracowała. Aresztowany po zbrodni tłumaczył się, że chciał zdobyć pieniądze na pokrycie braków kasowych swej żony. Było to kłamstwo, bo zarządzona kontrola w kasie wykazała, że nigdy żadnych braków kasowych nie było. Czyż i to tłumaczenie się oskarżonego było dyktowane miłością żony?

I trzeci z oskarżonych, Kazimierz Schenkirzyk, nie musiał kraść i zabijać. Miał matkę, która wszelkiemi siłami zabiegała o to, by pomóc mu do ukończenia studjów. Sądzę—mówi prokurator — że najlepiej będzie gdy przyznamy obu studentom jednaką inicjatywę zbrodni. Schenkirzyk twierdzi, że do zbrodni pchnęła go chęć przeżycia nowych wrażeń, a dziś nawet rozgrzesza się, bo dowodzi, że użyłby lepiej tych pieniędzy, niż potrafił ich użyć dr. Nüssenfeld. Gdybyśmy szli tokiem myśli Schenkirzyka, to na ławie oskarżonych winienby zasiąść dr. Nüssenfeld i służąca Garncarzówna, która pilnie strzegła jego mienia.

Dalej oskarżyciel dowodzi, że wszyscy trzej musieli brać udział bezpośredni w duszeniu, bo sam Doniec nie mógłby tego zrobić, nie mogło zrobić tego nawet dwóch sprawców, bo służąca była silnie zbudowana, a nawet taki specjalista w duszeniu jak Kürten, niezawsze potrafił sobie dać radę z ofiarą duszeniem.

Prokurator wskazuje następnie, że Bobrzecki zamyślał o zbrodni już przed rokiem, a o tem, gdzie dr. Nüssenfeld przechowuje gotówkę, dowiedział się nie od żony, nie od dr. Nüssenfelda, ani od nikogo w izbie lekarskiej, a tylko drogą pośrednią od samej służącej Garncarzówny.

Dalej oskarżyciel wykazuje, że nie można wierzyć oskarżonym, jakoby nie chcieli zabijać, że nawet nie wiedzieli, że zostawili za sobą trupa. Dusili przecież, póki tliła w ofierze ostatnia iskierka życia. Na jej piersi rzucili przecież makatę czarną, oznakę śmierci. O wszystkiem nie zapomnieli.

### NIEMCY GORĄCZKOWO BUDUJĄ SAMOLOTY WOJENNE.

**STRASBURG, 28.6.** Wedle strasburskiej „Republique" w wielkiej hamburskiej stoczni „Bloch und Voss" budują się obecnie samoloty wojenne na zamówienie zakładów Junkersa

W fabryce tej pracuje bez przerwy 3 zmiany dzień i noc 450 robotników, którzy podpisali zobowiązania, że zachowają w jak najściślejszej tajemnicy wszystko, co dotyczy ich pracy. W razie niedotrzymania tego zobowiązania, będą odpowiadali za zdradę kraju.

# Obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej

**WARSZAWA, 28. 6. Miejsce odosobnienia, czyli obóz izolacyjny, o jakim mowa w rozporządzeniu prezydenta Rzplitej z dn. 17-go bm. w sprawie osób, zagrażających bezpieczeństwu spokojowi i porządkowi publicznemu, — zostanie utworzony w miejscowości Bereza Kartuska, w powiecie prużańskim na Polesiu.**

# Fenomeny natury

## Ogoniaste noworodki

Miejski zakład położniczy w Londynie przeżył niebylejaką sensację: kobieta urodziła dziecko, posiadające ogon.

Cały personel zakładu zbiegł się, by podziwiać niepowszedni fenomem: noworodek — zdrowy chłopiec o czarnych włosach i wesołych oczach — miał mały ogonek na podobieństwo świnki.

Nazwisko rodziców zostało dyskretnie zatajone przez władze szpitalne.

Chłopiec był drugiem skolei dzieckiem rodziców, zupełnie normalnych. Jego trzyletnia siostrzyczka jest doskonale zbudowana i cieszy się znakomitem zdrowiem. Narodzinom drugiego dziecka nie towarzyły żadne okoliczności, ani patologiczne warunki, które usprawiedliwiałyby to wynaturzenie.

Po pewnym czasie poddano dziecko prześwietleniu promieniami X. Stwierdzono zupełnie normalną budowę. Żadna kość nie była zniekształcona. Codziennie dokonywano pomiaru ogona, który wydłużał się w tempie wzrostu dziecka.

Po miesiącu matka postanowiła zoperować chłopca. Zabiegu dokonano w „Metropolitan Hospital" na Kingsland Road. Wkrótce dziecko opuściło szpital w najlepszem zdrowiu.

Wielu uczonych nakłaniało rodziców do zaniechania operacji dziecka w interese nauki. Lecz rodzice za żadną cenę nie chcieli na to wyrazić zgody.

Zabiegu dokonał wybitny chirurg angielski, Mac Neill - Leve. Ogon był bezkostny, posiadał tylko mięśnie i nerwy. W momencie operacji miał 8.75 centymetrów długości.

W dziejach medycyny znane są wypadki narodzin dziecka z ogonem. Poraz pierwszw zanotowano ten fenomen w roku 1864. Dziecko to rychło zmarło. Poraz drugi zdarzył się taki wypadek w r. 1901, w Anglji.

Kroniki medyczne Ameryki przytaczają wiele „noworodków ogoniastych". Jeden z nich, urodzony w Knoxville (Tennessee) w wieku 6 lat miał ogon długości 17.5 cm. Potem poddano dziecko operacji, która się nie powiodła i miała śmiertelny skutek.

Dr. Adolf H. Schultz z Instytutu Carneggie zebrał dane o 150 dzieciach, które przyszły na świat z ogonami. Inne wypadki tego rodzaju przytoczone są w interesującej książce lekarzy Gould i Pyro: „Anomalje i dziwy medyczne".

# Żywi nieboszczycy

## w krainie Dalaj - Lamy

Dziwy opowiadają podróżnicy o wietrznej i śnieżnej wyżynie Tybetu, gdzie zmarł niedawno Dalaj— Lama z Lhassy.

— Oglądałem dwa razy zmartwychwstanie „nieboszczyka" — opowiada major Ycast — Brown, autor książki „Bengal Lancer".— Adept poddaje się dwudziestoczterogodzinnym przygotowaniom, polegającym na wdychaniu i wydychaniu powietrza. Przed seansem adept znajduje się w stanie oszołomienia tlenem. Potem wywołuje się przez ściągnięcie żył omdlenia. Uczniowie grzebią go. Na seansie, na którym byłem obecny, adept był zagrzebany w ciągu godziny. Doktorzy zbadali zwłoki i orzekli, że niema żadnych oznak życia. W określonym czasie adept wraca do przytomności w straszliwy sposób. Jest to eksperyment nie nadający się do opisania. Sztywne ciało odpręża się, mocno zaciśnięte wargi otwierają się i wydobywa się z nich jęk, którego nikt nie może zapomnieć.

Ożywianie pozornie zmarłego opisuje również londyński psychjatra i badacz, doktór Cannon, w książce „The invisible infuence". Zmartwychwstały był siedem lat martwy a widowisko to odbyło się przed tronem wielkiego Lamy.

— Zjawiło się kilku mnichów, którzy trzymali olbrzymie palące się pochodnie, zasiedli kołem pokój był okrągły) i śpiewali dalej. Wielki Lama modlił się i w tym momencie weszło do pokoju ośmiu mężczyzn, niosących wielką, kamienną trumnę. Usunęli pokrywę i ujrzeliśmy człowieka, który wydawał się trupem. Pozwolono mi zbadać zwłoki. Nie można było odczuć ani pulsu, ani nie słyszało się uderzeń serca. Brak oddechu stwierdziłem przy pomocy lusterka, które nie pokryło się parą. Ciało leżało bez życia, jak w grobie. Potem wielki Lama wypowiedział kilka słów w nieznanym mi języku. I oto oczy nieboszczyka otworzyły się Ciało przybierało powoli pozycję siedzącą. Wreszcie wstał i oparty na dwuch mnichach, doszedł on do wielkiego Lamy, ukłonił się i wrócił spowrotem do trumny. Przytem nie oderwał ani na chwilę wzroku od największego ze wszystkich mędrców. Po kilku minutach ciało było znowu martwe.

Pytałem siebie, czy ten człowiek był naprawdę martwy, czy znajdował się tylko w transie. Wielki Lama odgadł moje myśli i powiedział mi, że ten człowiek był siedem lat martwy i dopiero po siedmiu latach zmartwychwstanie znowu Powiedziano mi również, że człowiek ten liczy już kilkaset lat i może będzie wiecznie żył, jeżeli można ten stan nazwać życiem.

**NAWÓZ SZTUCZNY Z WĘGLA.**

**W Czechosłowacji prowadzone są od pewnego czasu próby użycia pyłu węglowego jako przymieszki do nawozu lub też bezpośrednio do nawożenia roli. Nowy ten rodzaj nawozu dał bardzo dobre wyniki, zwłaszcza przy kulturze marchewki, kapusty, winogron, tytoniu. Dalsze doświadczenia prowadzone już na większą skalę, przyczem stosowano też domieszkę amoniaku do pyłu węglowego, przez co zwiększała się o 4 proc. zawartość azotu w nawozie. Wpływ nowego nawozu na glebę uwidacznia się już w tem, że ziemia staje się ciemniejszą ,co ułatwia nasłonecznienie jej i absorpcję promieni słonecznych.**

—oOo—



# O twórczą pracę nad polskiem morzem

## Na dzień „Święta Morza" w Polsce

Już po raz trzeci obchodzimy w całej Polsce uroczyste „Święto Morza". Z każdym rokiem coraz więcej gruntuje się wśród nas świadomość, że ta doroczna podniosła uroczystość ma na celu utrwalić w społeczeństwie dwie kardynalne, niezłomne prawdy, stanowiące niewątpliwie własność całego narodu.

Mimo zawartych już paktów o nieagresji z sąsiadami jest i będzie obowiązkiem naszym walczyć o utrwalenie nierozerwalnego związku całej Rzeczypospolitej z polskiem Pomorzem i polskiem wybrzeżem Bałtyku. Wszelkie z czyjejkolwiek strony ewent. zakusy sfałszowania woli ludności Pomorza, która po bohatersku oparła się wiekowej przemocy wynarodowienia, wszelkie myśli pozbawienia Polski dostępu do morza, jeżeli dziś tego nie zachodzi potrzeba to w przyszłości — muszą być odparte przez nas przy użyciu wszystkich, stojących do dyspozycji środków.

Drugą prawdą jest nasz obowiązek nieustannej, niezłomnej planowej i spokojnej pracy twórczej na polskiem wybrzeżu. Tu istnieje jedyna prawdziwie wolna granica, łącząca Polskę z całym światem; tu wyrasta nowa, młoda Polska, pragnąca zerwać drugie, nierozerwane dotąd jeszcze zupełnie okowy niewoli gospodarczej. Nad Polskiem Morzem istnieje jeden z najważniejszych czynników podniesienia dobrobytu miljonów ludzi w Polsce, nad morzem w końcu otwiera się wielka i praktyczna akademja naszej polityki gospodarczej, handlowej i komunikacyjnej.

Jeżeli więc u wybrzeży Bałtyku biją wszystkie ważne źródła przebudowy społecznej Polski, która przez kilka pokoleń kształtowała swe oblicze niesamodzielnie, pod naciskiem zaborców — to oczy całego narodu zwrócić się muszą w kierunku tego naszego wyjścia na szerokie oceany świata i całe społeczeństwo nasze stanąć musi „frontem ku morzu" Utrwaliła się już prawda, że co zrobimy dla Pomorza, dla naszego wybrzeża, to zrobimy równocześnie dla całej Polski·






# Przyczyny liczebnej przewagi kobiet

## w społeczeńswie

Stwierdzono już oddawna, że w krajach europejskich kobiet jest znacznie więcej, niż mężczyzn. W, Polsce na 100 mężczyzn przypada 106.9 kobiet, w Anglji — 109.8, we Francji 103.3, w Niemczech — 106.7 i t. d. W odsetkach (w stosunku do ogółu ludności) kobiety w Polsce stanowią 51.7 proc., w Anglji — 52.3 proc., we Francji — 52.0 proc., w Niemczech — 51.6 proc., w Danji — 51.3 proc., w Szwecji — 50.9 proc., i t. d. W krajach zamorskich stosunek jest często wręcz odwrotny, w Stanach Zjednoczonych kobiety stanowią bowiem 49.4 proc., ogółu ludności, w Kanadzie — 48.5 proc., w Japonji — 49.8 proc., i t. d. Tłomaczy się to tem, że w krajach tych bądź dużą jeszcze rolę odgrywa napływ wychodźców a imigrują przeważnie mężczyźni, bądź że życie dziewcząt jest w wielu z nich mniej cenione, niż chłopców. Zwłaszcza odnosi się to krajów o kulturze nie europejskiej.

Przewaga liczebna kobiet jest zjawiskiem tem dziwniejszem, że natura w dążeniu swem do równowagi płci wśród dzieci zapewnia



stanowczą przewagę chłopcom. Na 100 chłopców w wieku do lat 5 dziewcząt przypada w Polsce 98.4, w Anglji 97.6, we Francji 98.0, w Niemczech 96.9, we Włoszech 96.6, w Stanach Zjednoczonych 97.6, w Japonji 98.8, w Kanadzie 98.0 itd. Przytoczone liczby stwierdzają, że niemal pod wszystkiemi szerokościami geograficznemi chłopcy mają przewagę ilościową nad dziewczętami. Już jednak w wieku 10—19 lat kobiety ujawniają przewagę liczebną w większości krajów, a w wieku 20—29 lat przewaga ta jest powszechna, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych. Na 100 mężczyzn w wieku 20—29 lat w Polsce przypada 114.9 kobiet, w Anglji 119.2, we Francji 102.2, w Niemczech 107.1, w Stanach Zjednoczonych 103.0.

W późniejszym wieku przewaga liczebna kobiet w wielu krajach uwydatnia się jeszcze bardziej, i w wieku 60 lat i wyżej na 100 mężczyzn przypada w Anglji 125.9 kobiet, we Francji 125.2, w Niemczech 120.1, w Rosji 126.9 i t. d.

Zjawisko przewagi liczebnej kobiet można wytłumaczyć wyłącznie większą śmiertelnością mężczyzn. Że wśród niemowląt większa liczba zgonów przypada na chłopców, niż na dziewczynki, wiadomo było już oddawna. Okazuje się jednak, że to samo zjawisko zachodzi i w wieku późniejszym. Statystyka naszych kas chorych stwierdza, że na 100 ubezpieczonych w r. 1929 zmarło mężczyzn 0.72, kobiet — 0.51, w r. 1930 odpowiednio 0.70 i 0.45, w r. 1931 — 0.69 i 0.43. Zjawisko powyższe powtarza się stale, nie może więc być wytłumaczone przypadkowym zbiegiem okoliczności. Niema zresztą w tem nic dziwnego, ponieważ mężczyzna, zdobywając środki do życia dla siebie i swej rodziny, jest bardziej narażony na skutki tej walki: zaziębienia, nieszczęśliwe wypadki, niehigjeniczne warunki pracy. Kobieta, zajęta gospodarstwem domowem, prowadzi życie stosunkowo spokojniejsze i nie jest tak wystawiona na działanie ujemnych warunków pracy zarobkowej.

Potwierdzają to w zupełności obserwacje w innej dziedzinie. Stwierdzono np. ponad wszelką wątpliwość, że ilość zasłabnięć na gruźlicę wśród bezrobotnych znacznie spada. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że bezrobotny nie potrzebuje pomimo niepogody śpieszyć do pracy, często bez posiłku, wychodzić z ciepłego mieszkania na mróz lub deszcz, może wypocząć i t. p., jest to całkiem zrozumiałem. Jak się bezrobocie odbije na zdrowiu przy dłuższem niedostatecznem odżywianiu — to już inna sprawa Początkowo wszakże stan zdrowia się poprawia. Jest to jeszcze jedno więcej wytłumaczenie większej śmiertelności wśród mężczyzn i przewagi liczebnej kobiet w współczesnych społeczeństwach.




## Wiadomości radjowe

**WSPANIAŁE QUI PRO QUO.**

**Zabawnego figla spłatać miało radjo podczas święta 7 pułku gwardji narodowej w Nowym Jorku. Na uroczystości tej obecny był ambasador francuski, który zakończył swe przemówienie powitalne słowami: „a teraz oddaję głos panu ministrowi Ludwikowi Barthou".**

**Istotnie w programie przewidziana była mowa francuskiego ministra spraw zagranicznych, transmitowana z Paryża.**

**Nastąpiła chwila pełnego napięcia oczekiwania i naraz usłyszano: „Lucjanie, ty mnie już nie kochsz! Od jak dawna mnie już nie pocałowałeś! Można sobie wyobrazić miny uczestników uroczystości! Ludzie kulali się ze śmiechu żaden dygnitarz, nie wyłączając ambasadora, nie mógł utrzymać powagi. Po chwili uratowano wreszcie sytuację hucznym marszem „Sambra i Moza" i czekano wyjaśnienia.**

**Cóż się okazało Rzecz? bardzo prosta, w gruncie rzeczy: Radjo Colonial, które miało transmitować przemówienie p. Barthou na Amerykę, transmitowało jednocześnie z Lille operetkę „Cukierenka", przemieniono kable, „Cukierenka" powędrowała do New Yorku, a mowa ministra trafiła ,może na Marsa. Całe szczęście jeszcze, że p. Barthou ma na imię Ludwik, a nie Lucjan, w przeciwnym razie bowiem słuchacze mogliby łatwo uwierzyć, że mikrofon „chwycił" jakąś intymną scenę z życia ministra.**

**WYMYŚLIŁ SOBIE HASŁO!**

**Pewien wieśniak francuski został zaproszony do wygłoszenia przez radjo w Paryżu specjalnego przemówienia, charakteryzującego stosunki i nastroje jego prowincji. Odczyt wypadł doskonale, gdyż obywatel był niegłupim człowiekiem i dobrym mówcą. Jedno tylko zdziwiło wszystkich, na samym początku prelegent powiedział jakieś dziwne słowo, niezrozumiałe dla nikogo, i nie wiążące się absolutnie z dalszemi zdaniami. Zaczęto się dopytywać cóż się okazało: „zaścianek" nie chciał najpierw wcale uwierzyć swemu „krajanowi", że będzie on miał odczyt w Paryżu, gdy zaś zobaczono to już czarno na białem w gazetach, obiecano prelegentowi sertą nagrodą i zobligowano go, aby jednem choć słowem pozdrowił mieszkańców swojej wioski. To właśnie słowo, specjalnie wymyślone, zdziwiło radjosłuchaczy przynosząc jednak wzamian serdeczną uciechę najbliższym sąsiadom prelegenta.**



# Poświęcenie nowej placówki ubezpieczalni społecznej w Dąbrowie

Dzięki staraniom dyrektora ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu **posła Gosiewskiego**, który, będąc jeszcze lekarzem kasowym, podjął inicjatywę, a obecnie, jako naczelny dyrektor ubezpieczalni, dawną swą myśl zrealizował — Zagłębie Dąbrowskie zyskało niezwykle pożytecz ną placówkę, **oddział laryngologiczny przy zjednoczonych szpitalach ubezpieczalni św. Barbary i św. Wincentego w Dąbrowie.**

Brak oddziału laryngologicznego na terenie ubezpieczalni sosnowieckiej dał się poważnie odczuwać, a chorzy z niedomaganiami uszu gardła i nosa udawać się musieli do Katowic lub Krakowa, co — rzecz zrozumiała pociągało za sobą znacz ne wydatki, a co najważniejsze, **było przyczyną wskutek braku na miejscu tego rodzaju oddziału, wie lu kalectw, a nawet wypadków śmiertelnych.**

Jak wiadomo, niektóre zabiegi, wchodzące w zakres laryngologji, muszą być wykonane w jaknajkrótszym czasie, w przeciwnym bowiem razie zachodzą komplikacje, które niejednokrotnie powodują wypadki kalectwa a nawet śmierci.

**Poseł Gosiewski**, jako gospodarz ubezpieczalni, a w szczególności, ja ko lekarz doskonale zdawał sobie sprawę z konieczności zorganizowania oddziału laryngologicznego, nic więc dziwnego, że dołożył wszelkich starań, aby swój dawny plan urzeczywistnić.

Podkreślić przytem należy, że warunki finansowe ubezpieczalni znacznie się pogorszyły, **wpływy ze składek zmniejszyły się o około 33 proc., pomimo to jednak dyr. Gosiewski nie szczędził kosztów na urządzenie i przeprowadzenie oddzia łu, mając na względzie dobro ubezpieczonych.**

Oddział laryngologiczny mieści się w osobnym budynku, gruntownie odremontowanym, tuż obok szpitala św. Barbary, z którym ma zamknięte połączenie długim drewnianym korytarzem. W budynku tym urządzony został gabinet **operacyjny, wyposażony we wszystkie przyrządy, gabinet opatrunkowy, dwie dość duże, widne i jasne sale dla chorych na 14 łóżek i seperatka, przeznaczona dla dzieci zakaźnie chorych, na błonicę.** Wszystko urzą dzone jest skromnie, ale celowo i wygodnie.

Narazie w oddziale laryngologicznym może znaleźć pomieszczenie 16 chorych, z czasem będzie on powiększony. Obecnie, gdyby zaszedł wypadek znaczniejszej liczby chorych — to część z nich, już po operacji, przeniesionaby została do sąsiadującego szpitala św. Barbary W ten sposób nowi chorzy znajdą pomieszczenie w oddziale. Ordynatorem oddziału laryngologicznego jest **dr. Juroff.**

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste poświęcenie oddziału, w którym wzięli udział pp.: wojewódz ki naczelnik zdrowia, **dr. Dziewulski**, który specjalnie przyjechał z Kielc na poświęcenie, **dyr. Gosiewski z małżonką, powiatowy lekarz, dr. Riedel, naczelny lekarz zjednoczonych szpitali św. Barbary i św. Wincentego w Dąbrowie, dr. Lipski„ dr. Kotarski, dr. Barlicki, ordynator oddziału laryngologicznego dr. Juroff, dr. Barylski, dr. Osiński i inni.** Pozatem w uroczystości poświęcenia wzięli udział pp : **Poseł Konieczko**, reprezentując ZZZ, jako prezes rady okręgowej, komendant powiatowy p. p. **kom. Kocuper, nacz Szenk**, przedstawiciel „Expre su Zagłębia“ i inni.

Poświęcenia sal dokonał ks. pre fekt Derbis, który następnie wygło sil okolicznościowe przemówienie, podkreślając pożyteczność oddziału laryngologicznego Następnie zabrał głos dyrektor ubezpieczalni **poseł Gosiewski**, który podkreślił również konieczność powstania na terenie ubezpieczal. sosnowieckiej oddziału laryngologicznego, a następnie wspomniał, że dyrekcja ubezpieczal ni, organizując oddział laryngologi czny, miała jedynie na celu dobro ubezpieczonych, w czem nie mogły stanąć nawet na przeszkodzie trud ne warunki finansowe ubezpieczalni, której wpływy, wskutek ciągłych redukcyj pracowników, a więc zmniejszeniu się składek, zmalały o 33 proc.

Po uroczystości poświęcenia odbył się obiad, który wśród miłego nastroju, przeciągnął się do późnego popołudnia.

# Sprawa kopalni „Helena”

## Syndykiem mianowany został adwokat Wojciechowski

Sprawa kopalni „Helena“ weszła zdaje się obecnie na normalne tory. Dzięki zabiegom ZZZ z prez. pos. Konieczką na czele kopalnia zo stała uruchomiona. Jednocześnie na skutek zabiegów robotniczych w dniu wczorajszym sąd okręgowy mianował tymczasowym syndykiem kopalni **mecenasa Wojciechowskiego.** Jak wiadomo bowiem, ostatni syndyk kopalni „Helena“, inż. Waligórski, opuścił Zagłębie, tak, że właściwie kopalnia nie mia ła odpowiedzialnego wobec władz gospodarza. Obecnie więc nad kopalnią czuwać będzie sędzia komi sarz **dyr. Hackenberg** i syndyk adwokat Wojciechowski. Pozostałaby jeszcze do załatwienia sprawa z dzierżawcą kopalni Rechnicem i ułożeniem stosunku pomiędzy robotnikami a dzierżawcą. Konferencja w tej sprawie miała odbyć się wczoraj w inspektoracie pracy, została jednak odłożona do przyszłego tygodnia. Spodziewać się należy że władze nasze, dołożą wszelkich starań, ażeby stosunki na kopalni „Helena“ zostały unormowane jaknajprędzej.

# Przypadkowe postrzelenie w Czeladzi

Onegdaj w godzinach popołudniowych przechodnie ulicy Bytomskiej zaalarmowani zostali strzałem rewolwerowym, który rozległ się w komisarjacie p. p. Jeden z funkcjonarjuszów policji, odbiera jąc telefon zawadził przypiętym do pasa rewolwerem o poręcz barjerki i spowodował wystrzał.

Kula przebiła pochwę rewolweru, a następnie przeszyła udo polic jantowi. Rannego policjanta opatrzono w szpitalu.

# Poderżnął sobie gardło brzytwą

W dniu wczorajszym 22-letni Stanisław Kulor, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Szopena 66, usiłował popełnić samobójstwo przez poderżnięcie gardła brzytwą.

Kulora w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Powód targnięcia się na życie nie został narazie ustalony.

# Z życia związku oficerów rezerwy

W ub. poniedziałek zwołane zostało nadzwyczajne zebranie zarządu oficerów rezerwy koła powiatowegi w Sosnowcu, na którem odbyło się pożegnanie długoletniego pre zesa i jednego z założycieli koła kpt. rez. Henryka Namysłowskiego.

Prezes Namysłowski, b. dyrektor szkoły handlowej żeńskiej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu, opuszcza nasze miasto, obejmując kierownicze stanowisko w swoim zawodzie w Łomży.

Kpt. rez. H. Namysłowski piastował godność prezesa koła przez osiem lat i dobrze się zasłużył orga nizacji przez siebie prowadzonej, to też wyrazem uczuć koleżeńskich był szereg mów pożegnalnych w których bezinteresowność i ofiarność pracy, włożonej dla podniesienia umiłowanej placówki specjalnie były podkreślone. Wręczony przez kolegów upominek z odpowiednią dedykacją, b*** widomym znakiem tych uczuć, jakie zaskarbić sobie umiał prezes koła.

Po oficjalnem pożegnaniu w sie dzibie związku kpt. rez. H. Namysłowski podejmowany był koleżeńską herbatką, w czasie której wygłoszono pod adresem prezesa wiele serdecznych mów, życząc powodzenia w nowem środowisku.

Obecni na tej „rodzinnej“ uroczystości związku oficerów rezerwy by li również delegaci zarządu okręgu śląskiego.









| Czerwiec 29 Piątek | Dz. ś: Piotra i Pawła<br>Jutro. Emiljany<br>Wschód słońca: 3.17<br>Zachód słońca: 19.37 |
|---|---|

## RADJO

### WARSZAWA

Piątek, 29 czerwca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty. 7.05 Dz por 7.10 Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.10. Hejnał z Krakowa. 12.05. Komunikat meteorologiczny. 12.10. Morze w polskiej muzyce symfonicznej i wokalnej. 13.05. Morze w muzyce. 13.15. Muzyka lekka. 13.45. W obozie ochotniczych drużyn robotniczych. 14.00. Muzyka lekka. 15.00. Feljeton ze Lwowa. 15.15 Pieśni koszubskie. 15.45. Pogadanka rol Muzyka ludowa. 18.00. Fragment teanicza. 17.00. Przegląd teatralny 17.10. tralny. 18.15. Pieśń polska i obca o morzu. 18.45. Feljeton literacki. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Płyty. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Feljeton aktualny. 20.12. Koncert symf. ze Studja. 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Dalszy ciąg koncertu symfonicznego. 22.00. Skrzynka pocztowa. 22.15. Wiadomości sportowe. 22.30. Muzyka salonowa. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

### KATOWICE.

Piątek 29 czerwca.

8.30. Audycja poranna. 10.25. Program na dzień bież. 10.30. Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem NMP. w W. Piekarach. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.05. Transmisja z Warszawy. 15.15. Wiadomości bieżące. 15.20. Płyty. 15.45. Ogrodnik Śląski. 16.00. Płyty. 17.00. Transmisja z Warszawy. 19.00. Płyty. 19.15. Nasze Morze. 19.30. Rozmaitości. 19.35. Program na dzień następny. 19.40. Płyty. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.30. Wiadomości sportowe. 22.35. Płyty. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

—o—

## Z Kielc

**(k) Osobiste.** Inspektorem wojewódzkim organizacji młodzieży pracującej (OMP.) mianowany został p. Jan Lengas.

**(k) Nowe ogniska OPM.** W Kielcach przy ul. Wesołej nr. 25 otwarte zostało nowe ognisko OPM.

W najbliższych dniach dzięki stara niom insp. woj. OMP. Jana Lengasa otwarte zostaną podobne ogniska O. M. P-u. w Zawierciu, Myszkowie i Wyso kiej.

**(k) Pozbawiona pracy usiłowała pozbawić się życia.** Onegdaj o godz. 8 na polach pod Karczówką Maciejowska Nadzieja, lat 22, panna, służąca — przez wypicie większej dawki jodyny usiłowała pozbawić się życia. Desperatkę w stanie nie budzącym obaw o życie przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Przyczyna targnięcia się na życie wypowiedzenie jej posady przez Łady gina Anatola, zam. w Kielcach przy ul. Słonecznej nr. 4 ,u którego była zatrud niona w charakterze służącej.

**(k) Krwawy finał porachunków osobistych.** Na szosie we wsi Nakło, pow. włoszczowskiego, Wnuk Jan, mieszkaniec wsi Zawadka ,na tle porachunków osobistych, zaczepił Fafarę Stanisława, mieszkańca Nakła i dał do niego 3 strzały rewolwerowe, raniąc go w prawą rękę powyżej łokcia, w kiść lewej ręki i w piersi.

Gdy na pomoc Fafarze przybiegł jego brat Józef, wówczas Wnuk strzelił dwukrotnie do niego, raniąc go lekko w prawy bok.

Wnuka zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

**(k) Napad na szosie pod Olkuszem.** Kaczmarczyk Stefan, mieszkaniec Wielkanocy ,pow. miechowskiego, zameldował, iż dnia 17 bm. około godz. 19, gdy przejeżdżał na rowerze przez wieś Glanów, pow. olkuskiego, podbiegło do niego 3 nieznanych mu osobników, z któ znanych mu osobników. z których jeden trzymając w ręku nóż, steroryzował go i pod groźbą przebicia zabrał mu rower, poczem wszyscy zbiegli.

# Z Zagłębia

**PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE PAR. WNIEB. N. M. P. W SOSNOWCU**

**na uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła 29 czerwca.**

g. 5. Prymarja z nauką—ks. M. Jung

g. 8. Msza św. z nauką—ks. J. Brodziński.

g. 10. Suma (Msza św.)—ks. J. Brodziński, kazanie—ks. M. Jung.

g. 16. Nabożeństwo do Najśw. Serca P. Jezusa—ks. J. Brodziński.

UWAGA. W piątek 29 czerwca 1934 r., jako w uroczystość Św. Apostołów Piotra i Pawła postu niema, czyli wolno katolikom pożywać pokarmy mięsne.

**PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE PAR. WNIEB. N. M. P. W SOSNOWCU**

**w niedzielę, 1 lipca b. r.**

5. Prymarja—ks. mgr. J. Brodziński, nauka—ks. M. Jung.

8. Msza św. z nauką—ks. mgr. J. Brodziński.

10. Suma—ks. M. Jung, kazanie—ks. mgr. J. Brodziński.

8. Msza św. z nauką w kaplicy więziennej—ks. M. Jung.

16. Nabożeństwo adoracyjne Krucjaty Eucharystycznej—ks. mgr. J. Brodziński.

Od soboty 30. VI. g. 18-ej do dnia 7. VII. g. 18-ej. dyżury pełni ks. mgr. J. Brodziński.

**PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE PAR. WNIEB. N. M. P. W SOSNOWCU**

**w czasie wakacyj od 18. VI. do 25. VIII.**

**1) W niedzielę i święta.**

a) Prymarja o godz. 5 rano.

b) Msza św. z nauką o godz. 8 rano.

c) Suma z kazaniem o godz. 10 rano.

Nabożeństwo popołudniowe lub nieszpory o godz. 16-ej.

**2) W dnie powszednie.**

a) Prymarja o godz. 6 rano.

b) Msza św. o godz. 8.30 rano.

——oOo——

— **Stowarzyszenie b. więźniów koło w Sosnowcu** zwołuje na niedzielę 8 lipca o godzinie 10 rano w 1 terminie względnie o godz. 11 tego samego dnia, bez względu na ilość obecnych, jako w drugim terminie walne roczne zebranie, które odbędzie się w Sosnowcu, w sali domu ludowego przy ul. Jasnej. Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacji, względnie karty zawiadomienia.

— **Bal.** W sobotę tj. 30 bm. odbędzie się w auli państw. gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu bal absolwentów szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego. Początek o godz. 20-ej.

— **Na uroczystość Rarańczy do Rumunji.** W dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca odbywać się będą w Rumunji uroczystości legjonowe, poświęcone upamiętnieniu bitwy pod Rarańczą.

Z ramienia związku legjonistów okręgu Zagłębia Dąbrowskiego wyjeżdża na te uroczystości kpt. rez. p. Marjan Kantor - Mirski.

— **Zebranie dozorców górniczych.** W dniu 1 lipca b. r. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a posiedzenie konstytuujące zarządu sekcji dozorców górniczo - technicznych P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w związku z czem prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji o bezwzględne i punktualne przybycie na powyższe posiedzenie.

— **Półkolonje w Czeladzi.** W dniu 27 bm. odbyło się w Czeladzi, pod przewodnictwem p. Bolesława Jankowskiego, posiedzenie sekcji szkolnej komitetu niesienia pomocy bezrobotnym i biednym w Czeladzi, na którem postanowiono rozpocząć sześciotygodniowe półkolonje dla biednych dzieci miejscowych szkół, w nadchodzącą niedzielę, dnia 1 lipca, o godz. 9 i pół, uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym w Czeladzi.

Prowadzenie półkolonji powierzono zawodowym siłom nauczycielskim według regulaminu, ułożonego na tem posiedzeniu.

— **Podziękowanie.** Wszystkim tym, którzy swą obecnością w resursie dnia 24 bm. dali dowód swej życzliwości i przyjaźni dla nas, szanownemu komitetowi obchodu tej nigdy niezapomnianej przez nas uroczystości za jego pełne trudu i poświęcenia prace, instytucjom społecznym, komitetowi rodzicielskiemu, rodzicom i drogim, byłym wychowankom szkoły składamy z głębi przepełnionego wdzięcznością serca jak najszczersze i najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

(—) **Emilja i Wanda Łabudzińskie i A. Habermanówna**



# Budowa tunelu i zakwaterowanie wojska w Zawierciu

Starania zarządu miasta celem uzyskania funduszów na budowę tunelu uwieńczone zostały wreszcie pomyślnym rezultatem. Pomiędzy zarządem miejskim a dyrekcją funduszu pracy w Warszawie podpisane zostały umowy dotacyjne na sumę 120.000 zł. Tunel budowany będzie pod przejazdem, obok fabryki T. A. Z., co w znacznej mierze przyczyni się do uregulowania ruchu kołowego i pieszego.

Roboty wstępne rozpoczną się zaraz po otrzymaniu pierwszej raty dotacji. Pozwoli to na zatrudnienie pewnej ilości bezrobotnych. Podkreślić należy, że sprawa budowy tunelu jest jednym z punktów programu komitetu gospodarczej odbudowy miasta. Ważniejszym bodaj tegoż programu jest sprawa zakwaterowaniu w Zawierciu wojska, co w znacznej mierze przyczynić się może do ożywienia zamierającego w mieście życia gospodarczego. Sprawa ta długo omawiana pomiędzy odpowiedniemi czynnikami, zaczyna również wchodzić w stadjum realizacji.

W wyniku odbytych konferencyj pomiędzy zarządem miejskim a władzami wojskowemi z ramienia D. O. K. V z Krakowa przybyła do Zawiercia specjalna komisja wojskowa, która z udziałem komisarza miasta p. J. Szczodrowskiego oraz zainteresowanych dyrekcyj fabryk T. A. Z. i Hulczyńskiego, zbadała tereny i objekty przeznaczone na kwatery dla wojska. Z przebiegu konferencji wnioskować należy, iż objekty wskazane przez zarząd miejski i proponowane przez dyrekcję fabryk w zupełności nadają się na kwatery dla wojska, jedynie niektóre z nich wymagałyby niewielkich przeróbek.

Pozatem jak się dowiadujemy, komitet gospodarczej odbudowy miasta z posłem Sowińskim na czele dokłada starań, aby i dalsze punkty gospodarczego programu komitetu w najbliższej przyszości zostały zrealizowane.

# Pociągi popularne z Kielc do Zakopanego, Krynicy i Olkusza

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Radomiu ma zamiar uruchomić w drugiej połowie sierpnia pociągi popularne — jeden z Kielc, drugi z Lublina do Zakopanego i Krynicy — z 2 dniowym pobytem tamże.

Pociąg popularny do Olkusza dla zwiedzenia Ojcowa — dyrekcja zamierza uruchomić w dniu 8 lipca r. b. z Kielc.

Na dojazd do pociągów popularnych z innych stacji, odległych ponad 50 klm. przysługiwać będzie 70 proc. zniżka.

Bliższe szczegóły co do wyjazdu i opłat za przejazd podamy wkrótce.

Ponieważ dyrekcja niejednokrotnie organizowane pociągi zmuszona była odwoływać z braku podróżnych — więc obecnie projektując wzmiankowane wycieczki — prosi życzących wziąć udział w wycieczce o zgłaszanie się telefonicznie do odnośnych zawiadowców stacyj. Będzie to pewną rękojmią — dla dyrekcji, że pociągi te są dla publiczności potrzebne.

# Obłąkany podpalacz

## Z zemsty, że nie pozwolono mu się żenić chciał spalić całą wieś

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w sosnowieckim sądzie okręgowym był szaleńczy czyn 29-letniego parobka Jana Mirka, mieszkańca Smardzewic w powiecie olkuskim, który z zemsty podpalił zagrodę swego sąsiada i omal nie puścił z dymem całej wsi.

Mirek starał się bezskutecznie o rękę córki swych sąsiadów Mitków. Odpalony, powziął straszną myśl zemsty. O zmierzchu podłożył ogień pod strzechę Mitków i zbiegł w lasy. Pożar strawił wszystkie domostwa Mitków i tylko dzięki nadludzkiemu wysiłkowi okolicznych straży został zlikwidowany. Straty były olbrzymie.

Mirek stanął obecnie przed sądem, a sprawa ponurej jego zbrodni dała niezwykle rewelacyjny materjał.

W toku śledztwa przeciwko podpalaczowi, wyszło na jaw, iż jest on dziedzicznie obarczony psychiczną chorobą, na którą ojciec jego cierpiał przez dziesięć lat.

Dla wyświetlenia czy Mirek popełnił zbrodnię w stanie poczytalnym, poddano go obserwacji w Tworkach. Wynik obserwacji był tembardziej sensacyjny. Lekarze orzekli, że w chwili przestępstwa Mirek nie zdawał sobie sprawy z tego co czynił i nie rozumiał istoty swych zamierzeń.

Wobec stwierdzenia u Mirka wyraźnych cech obłąkania, sąd uwolnił go od winy i kary.



— **Z cechu rzeźniczo - wędliniarskiego w Sosnowcu.** W tych dniach odbyło się doroczne walne zebranie cechu rzeźniczo - wędliniarskiego w Sosnowcu. W wyniku wyborów prezesem cechu wybrany został p. Józef Koss, pierwszym podstarszym p. W. Cypliński, drugim podstarszym p. K. Rygała, członkami zarządu pp.: I. Majchrowski, A. Kędzierski, T. Piga i Jankowski.

Wybór p. Józefa Kossa na prezesa cechu oraz osoby wchodzące w skład zarządu dają gwarancję, że działalność cechu wejdzie na należyte tory. Przez dłuższy bowiem czas były zarząd cechu nie przejawiał prawie żadnej działalności. Do zrobienia jest bardzo wiele, a przedewszystkiem sprawa regulacji handlu mięsem i wyrobami wędliniarskiemi. W tej dziedzinie panują u nas stosunki opłakane i ten stan rzeczy odbija się fatalnie przedewszyystkiem na szerokich rzeszach konsumentów, jak również godzi w materjalny byt członków cechu.

Nowy prezes cechu p. Józef Koss dał się już poznać ze swej energji i pracy za czasów swego urzędowania, jako starszy cechu w latach 1924 — 25. Spodziewać się więc należy, że i obecnie dołoży wszelkich starań, aby cech spełnił należycie swe zadanie ku zadowoleniu konsumentów i swoich członków.

— **Zbiórka podoficerów rezerwy koła Sosnowiec.** Podoficerowie rezerwy koła Sosnowiec stawią się na zbiórkę w dniu 29 bm. o godz. 8.30 w lokalu „Kuźnica" ul. Warszawska 22, celem wzięcia udziału w uroczystości święta morza. Podoficerowie posiadający mundury winni w nich przybyć.

— **Otwarcie wystawy robót ręcznych w Będzinie.** Dziś o godz. 9 rano nastąpi otwarcie wystawy robót ręcznych i haftu kursów siostr pasjonistek przy towarzystwie dobroczynności w Będzinie Wystawa otwarta zostanie w sali na Górze Zamkowej i trwać będzie dwa dni.

Zwiedzać wystawę można od godz. 9 — 19. Wejście bezpłatne. W br. wystawa przedstawia się okazale i zainteresować winna szerszy ogół społeczeństwa

— **Święto morza w Wojkowicach Komornych.** Dziś odbędzie się w Wojkowicach — Komornych uroczysty obchód święta morza ze zbiórką na fundusz obrony morskiej.

W programie obchodu przewidziana jest uroczysta msza św., a popołudniu wspólny pochód organizacyj i stowarzyszeń z Wojkowic — Komornych, Rogoźnika, Żychcic i Dąbrówki Wielkiej nad Brynicę, gdzie nastąpi podniesienie bandery, przemówienia, a następnie zabawa ludowa.

— **Majówka w Ząbkowicach.** Staraniem centr. związku det. kupiectwa chrz. w Sosnowcu, została zorganizowana majówka w Ząbkowicach w dniu 1 lipca pod nazwą „odrodzenia kupiectwa chrześcijańskiego". Osiągnięte zyski przeznaczone zostaną na otwarcie w Sosnowcu kupieckiej szkoły zawodowej. Wyjazd nastąpi w dniu 1 lipca o godzinie 3 rano z dworca w Sosnowcu.

Przedsprzedaż biletów (ulgowych) odbywa się w związku det. kupiectwa chrześc. w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22 („Kuźnica"), następnie w kawiarni popularnej przy ul. 3 maja 23, oraz w sklepie galanteryjnym p. E. Meyerowej w Sosnowcu przy ul. Nowopogońskiej 12.

Wstęp na zabawę bezpłatny, a przejazd po ulgowej cenie. Zabawa będzie urozmaicona odczytem wygłoszonym przez dyr. T. Płockiego, oraz przemówieniem p. Piatkowskiego.

## Z Zawiercia

(z) **Baczność, rezerwiści!** Jutro o godzinie 8 popołudniu na placu budowy domu rezerwisty przy ul. Sienkiewicza, odbędzie się zbiórka wszystkich zrzeszonych rezerwistów. Na zbiórce tej konieczna jest obecność wszystkich członków, omawiane bowiem będą sprawy wyszkoleniowe.

(z) **Urlop sekretarza magistratu.** W dniu dzisiejszym wyjechał na 1-miesięczny urlop wypoczynkowy sekretarz magistratu p. Józef Czarnota.

W czynnościach służbowych zastępować go będzie kierownik wydziału administracyjno - wojskowego p. Wacław Góralczyk.

(z) **Pożyczki dla drobnego przemysłu i rzemiosła.** W najbliższym czasie komunalna kasa oszczędności w Zawierciu przystępuje do udzielania pożyczek dla drobnego przemysłu i rzemiosła. Termin spłaty pożyczek narazie nie został konkretnie ustalony, ale przypuszczalnie nie będzie krótszy jak 2 lata. Ubiegający się o pożyczkę powinni w terminie do dnia 20 lipca rb. złożyć do zarządu KKO. odpowiednio umotywowane podania.

(z) **Z działaln. kółka rolniczego.** Pod przewodnictwem p. B. Roli odbyło się posiedzenie miejscowego kółka rolniczego, na którem załatwiono cały szereg spraw natury organizacyjno - gospodarczej. Następnie uchwalono przenieść siedzibę kółka do lokalu stowarzyszenia kupców polskich przy ul. Górnośląskiej 9, gdzie sekretarz tego stowarzyszenia udzielać będzie zorganizowanym kółkowiczom bezpłatnych porad.

**Skazanie sędziwej przemytniczki.** W Zawierciu przy ul. Marszałkowskiej 19 wykryto w mieszkaniu Symcheli Feldlaufer zakonspirowany magazyn przemyconego z Niemiec tytoniu.

W chwili wkroczenia policji, zaślano tylko 50-letnią właścicielkę mieszkania oraz jej pomocnicę, niejaką Dorę Hutnik, która przed wymiarem sprawiedliwości zdążyła zbiec do Belgji.

Onegdaj sędziwa przemytniczka stanęła przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazana została na 3.000 złotych grzywny z zamianą na areszt.

Hutnikową tropią listy gończe, a wielki zapas skonfiskowanego tytoniu przerobiony będzie niewątpliwie na „rarytasy".

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

### POLAK MISTRZEM BELGJI W REGATACH JACHTOWYCH.

Inż. Stanisław Kowalski, który w 1909 roku był zwycięzcą na regatach w Henley, staje obecnie w Belgji do regat jachtowych i odnosi jedno zwycięstwo po drugiem.

Kilka dni temu zdobył on mistrzostwo Belgji w tej konkurencji, dystansując zupełnie swych przeciwników. Zawodnik, który przyszedł za nim na drugiem miejscu miał cztery razy więcej punktów karnych, niż inż. Kowalski.

Polak otrzymał kilka pucharów przechodnich, między innemi słynne trofeum ministra Lippensa, rozgrywane od wielu lat i na którym są wyryte nazwiska wszystkich zwycięzców. W ten sposób więc na tym słynnym pucharze zostało wyryte po raz pierwszy nazwisko polaka.

Inż. Kowalski przyjeżdża do Polski na igrzyska sportowe polaków z zagranicy w charakterze kierownika ekspedycji belgijskiej, podkreślić należy, iż sfinansowanie wysłania kilkunastu sportowców do Polski jest dziełem inż. Kowalskiego, który wszystkie koszty postanowił pokryć z własnej kieszeni.

### REPREZENTACJA DĄBROWY — REPREZENTACJA ROBOTNICZA GDAŃSKA.

W dniu jutrzejszym na stadjonie miejskim w Dąbrowie o godz. 6 popoł. odbędzie się interesujący mecz między reprezentacją Dąbrowy a robotniczą reprezentacją Gdańska.

Reprezentacja Dąbrowy składa się z graczy trzech klubów, a mianowicie: Zagłębia, Dąbrowy i Orląt.

Zawody budzą w Zagłębiu duże zainteresowanie.



### POLACY W FINALE ROZGRYWEK SZABLOWYCH.

W rozgrywkach o mistrzostwo Europy w szabli drużynowej bierze też udział ekipa polska, która zakwalifikowała się do finału.

Polacy wygrali spotkanie z włochami 9:0.

Drużyna polska walczyła w składzie: Segda, Dobrowolski, Suski, Sobik, Nycz i Frydrych.

O pierwsze miejsce stoczą walkę Włochy z Węgrami, a o trzecie Polska z Niemcami.

* * *

W dalszym ciągu mistrzostw szermierczych Europy odbyły się zawody w szpadzie indywidualnej.

Sensację stanowi zwycięstwo węgra Dunay, ponieważ węgrzy w tej konkurencji są stosunkowo słabi.

## KRONIKA

× **TS. „Dąbrowa" — „09" Mysłowice.** Dziś o godz. 5 popoł. na stadjonie miejskim w Dąbrowie rozegrany zostanie mecz koleżeński między „Dąbrową" a „09" Mysłowice.

TS. „Dąbrowa" wystąpi w zmocnionym składzie.

× **Mecze ligowe.** Dziś rozegrane zostaną dwa mecze ligowe, a mianowicie: w Krakowie Garbarnia — Pogoń i w Warszawie Legja — Warta.

× **Zebranie R. K. S. Gołonóg.** Dziś o godz. 19 w lokalu R. K. S. Gołonóg w Gołonogu przy ul. Łącznej nr. 10 odbędzie się zebranie członków klubu.

Ze względu na ważność spraw uprasza się członków o punktualne przybycie.



## Z Olkusza

(ol) **Starostwo olkuskie ukarało:** Za łapanie kuropatw na sidła Stan. Gęgotka ze Sułoszowej na 30 dni bezwzględnego aresztu, Stan. Rozlacha, Józefa, Bolesława i Piotra Majów z Kocikowej gm. Pilica— po 20 dni bezwzględnego aresztu. Za nielegalne posiadanie broni: Michała Kołodzieja z Chliny na 100 zł. grzywny (z zamianą na 20 dni aresztu), Wład. Paleczka z Łan - Wielkich na 150 zł. grzywny (lub 14 dni aresztu), Józefa Marchańskiego z Władysława, gm. Minoga, na 20 dni bezwzględnego aresztu, Jana Samula z Michałówki na 30 dni aresztu, Stan. Głażewskiego z Lgoty Murowanej na 100 zł. (lub 30 dni aresztu), Ign. Szota z Domaniewic na 100 zł. (30 dni aresztu). Za potajemny ubój: Wojciecha Domagalskiego ze Skały na 200 zł. (lub 14 dni aresztu), Bolesława Kosińskiego ze Skały na 150 zł. (12 dni aresztu), Stan. Madejskiego ze Skały na 100 zł. (10 dni aresztu) i Stan. Żerka z Wolbromia na 200 zł. (12 dni aresztu).

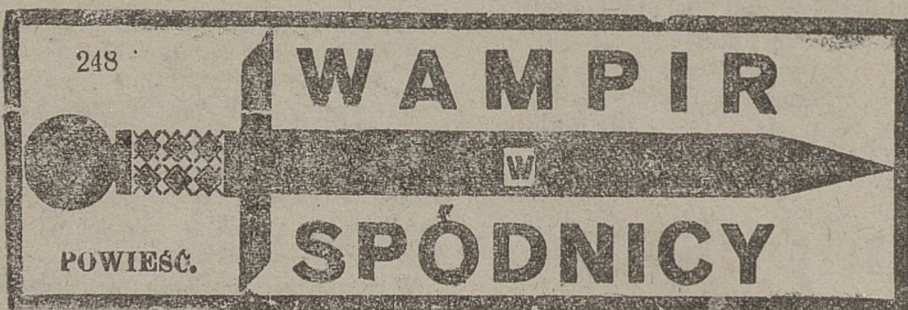
(ol) **Rezolucja w zw. legjonistów w Olkuszu.** Na nadzwyczajnem zebraniu zw. legjonistów w Olkuszu, pod przewodnictwem prezesa p. Kotowicza, uchwalona została rezolucja, potępiająca ohydny mord ś. p. ministra Pierackiego.

(ol) **„Święto morza".** Obchód święta morza w Olkuszu rozpoczął się wczoraj wieczorem zapaleniem znicza w Rynku i sobótki na górze parczewskiej przez starostę Gliszczyńskiego. W uroczystości brały udział tłumy publiczności i wszystkie organizacje olkuskie. Przy sobótce przemawiał starosta Gliszczyński i prezes pow. komitetu l. m. i k. Petrykowski.

W innych miejscowościach powiatu olkuskiego rozpoczęto „święto morza" również b. uroczyście.

(ol) **P. O. S.** Pierwsza grupa funkcjonarjuszy policji pow. olkuskiego przeprowadziła próby o P.O.S. w dniu 27 bm. w parku sportowym w Olkuszu w obecności nadkomisarza Ratayskiego z Kielc i komisarza Heina z Olkusza.

(ol) **Wyłowienie trupa noworodka.** Wczoraj rano przechodnie wyłowili z gliniaka przy ul. Północnej, obok tartaku Talermana, trupa noworodka.




Kasjer wyszedł, ucałowawszy raz jeszcze córkę, a Joasia z Terrierem poszli na pierwsze piętro.

— Droga Joasiu, powiedz, co tam zaszło nowego? — zapytał Terrien powtórnie.

— Straszne rzeczy: pan Lucjan zwarjował.

— Lucjan Gobert zwarjował? Czy to podobna?

Czuł się moralnie odpowiedzialnym za nieszczęścia rodziny Gobert; wyrzucał sobie, że to on udzielał rad Julji Tordier i Prosperowi Rivet. Miłość jak cudem przeobraziła tego człowieka bez czci i wiary dla którego nie istniały żadne skrupuły.

— Czy doktór stwierdził jego stan? — zapytał po chwili.

— Tak... wreszcie nie potrzeba jego orzeczenia... Smutna prawda sama bije w oczy!.. Doktór jednak ma jeszcze nadzieję, a opiera ją na tem, że widok Heleny może mu rozum przywrócić...

— Lecz czy to możliwe?

— W panu cała nadzieja... raz już widziałeś, Helenę, mówiłeś z nią Czy nie możesz zrobić tego powtórnie?

Terrien uderzył się ręką w czoło

— Mogę... mogę dziś... wieczorem...

— Bogu niech będą dzięki. — szepnęła Joasia.

—Lecz trzeba, żeby pani sama jej to powiedziała... Prospera od pięciu dni niema w Paryżu... W przeddzień wyjazdu zbił Helenę laską, aż krew popłynęła...

— O łotr, powinien skończyć na rusztowaniu.

— Nie przeklinaj go, Joasiu, bo widok krwi sprawił na nim takie wrażenie, jakiego nikt przewidzieć, nikt spodziewać się nie mógł... Potępia swój niecny postępek, uciekł do Rouen, aby tam w wódce utopić wyrzuty sumienia, lecz nie udało mu się... Napisał list... Pisze, że chce otrzymać przebaczenie od Heleny, a ponieważ nam wpływ na nią, użyję więc tego wpływu, aby sam zerwał więzy, ukute przez matkę...

— Zrobi pan to?

— Zrobię.

— Niech ci Bóg wynagrodzi.

— Prosper wraca dziś o pół do ósmej, umówiliśmy się spotkać na stacji, potem zjemy razem obiad. Obowiązuję się zatrzymać go dotąd, dopóki nie zobaczysz się z panną Heleną.

— A jak spotkam się z Julją Tordier?

— Prosper sam się postarał, żeby tak nie było. On także chciał widzieć żonę bez świadków i prosić jej o przebaczenie... Dlatego napisał do Julji, że przyjeżdża o dziesiątej i że spodziewa się jej zastać na stacji...

— Rozumiem — rzekła Joanna.

— Podczas gdy pan zatrzyma Prospera w restauracji, Julja Tordier pójdzie na stację, a ja dostanę się do Heleny... Niczego więcej nie pragnę... Niech tylko ją ujrzę... pomówię z nią... potrafię ją skłonić, żeby poszła ze mną...

— O której godzinie doktór pragnie zrobić tę próbę?

— Około północy.

— A zatem, droga Joasiu, niech ci Bóg dopomaga...

— Daj mi pan klucz od mieszkania Julji Tordier.

— Oto on — rzekł Terrien.

Betinot wszedł z oznajmieniem, że śniadanie czeka.

O tej samej porze hrabia de Roncerny z Gastonem jechali do sędziego śledczego.

Sędzia przyjął ich odrazu.

— Panowie przynoszą mi wiadomości o naszym chorym? — zapytał, prosząc, by usiedli.

— Tak — odpowiedział hrabia — lecz wcale nie pocieszające...

— Czy poprawa, o której donosił mi pan, hrabia, nie jest istotna?

— Niestety, stan chorego pogorszył się nieprzewidzianie.... Lucjan Gobert zwarjował.

— Więc ten młody człowiek jest bez nadziei.

— Stracił rozum, dowiedziawszy się, że znęcają się nad jego ukochaną; z tego właśnie powodu pozwoliliśmy sobie przyjść do pana...

— Mówcie, panowie. Wszystko, co dotyczy tego młodzieńca niewypowiedzianie mnie interesuje.

— Czy pan wie, jakie męki przechodzi córka Julji Tordier a żona Prospera Rivet?

— Wiem wszystko, lecz nie mogę na to wpłynąć. Panna Tordier jest pod władzą męża. Sprawiedliwość nie ma prawa zajmować się tem, co się dzieje w małżeństwie lub w rodzinie, chyba na żądanie jednego z jej członków. A żadnej skargi nie wniesiono ani na jej matkę, ani na męża...

— Czy wie pan, jaka jest rola jej męża w domu pani Tordier?

— Wiem także... Wiem dokładnie, dlaczego Helenę Tordier matka zmusiła do tego związku, lecz jakieby nie były skandale domowe skoro żona nie wnosi skargi, my w takich razach mamy ręce związane.

**d. c. n.**

## Egzaminy dojrzałości w gimnazjach Zagłębia

— Maturzystki gimn. żeńskiego im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu. Ustny egzamin dojrzałości w gimnazjum żeńskiem im. H. Rzadkiewiczowej odbył się w dniach 25 i 26 bm. pod przewodnictwem delegata kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, p. Juljusza Kydryńskiego.

Świadectwa dojrzałości otrzymały wszystkie uczennice, a mianowicie: Fajnerówna E., Folmanówna S., Jungowska Henryka, Mamlokówna Leontyna, Relcherówna Alfreda, Szwarcbaumówna Dorota, Szwarcbaumówna Leokadja, Urbanówna Bronisława, Wachelkówna Wanda, Warońska Marja, Zmigrodówna Karolina, Żakowska Zofja.

— Maturzyści państwowego gimn. im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie. Dnia 26 bm. odbyło się uroczyste rozdanie świadectw dojrzałości tegorocznym abiturjentom. Świadectwa otrzymali: Gawinek Zbigniew, Gwóźdź Tadeusz, Jędrzejek Czesław, Juszczyk Stanisław, Kazirod Marjan, Kocyba Edward, Kośmider Bolesław, Kozłowski Olgierd, Krawczyński Jerzy, Kunicki Wszechwład, Kwiecień Stefan, Lubieński Stefan, Milewski Antoni, Molendzki Witold, Obałek Władysław, Pakosz Seweryn, Parys Stanisław, Pique Rene, Podkowiński Roman, Smosarski Kazimierz, Sulejewski Bogdan, Wachelko Tadeusz, Zając Tadeusz.

— Maturzystki i maturzyści komunalnego gimnazjum koedukacyjnego w Szopienicach. Pod przewodnictwem delegata kuratorjum okręgu szkolnego śląskiego dyr. Merklingera odbył się w komunalnem gimnazjum koedukacyjnem w Szopienicach ustny egzamin dojrzałości. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Broniewska Janina, Cieplak Kazimierz, Dyjas Augustyn, Ganencówna Lota, Klimkówna Zofja, Konieczna Adela, Kos Antoni, Kulawik Wilhelm, Kręciszówna Wanda, Kubkówna Felicja, Musiałówna Wanda, Łonicki Adam, Palica Józef, Skrzelewska Ola, Ślesiński Jerzy, Trędówna Zofja, Trelówna Małgorzata, Zając Jerzy, Zającówna Hilda, Ziomkówna Henryka, Zemłówna Gertruda, Żakówna Wanda.

—oOo—

## Młoda wieś na powszechnym zlocie młodzieży w Gdyni

Rzucone z okazji nadchodzącego „Święta Morza“ hasło mobilizacji młodego pokolenia pod sztandarem idei morskiej, znajdujące swój realny wyraz w organizacji powszechnego zlotu młodzieży w dniu 1 lipca — odezwało się żywem echem na wsi.

Według nadchodzących z głównego komitetu wykonawczego „Święta Morza“ informacyj zwłaszcza liczny udział w zlocie gdyńskim zapowiedziały organizacje grupujące wyłącznie lub w przeważnej mierze młodzież wiejską. Między innemi zgłosiły imponujące ilości uczestników centralny i wojewódzkie związki młodzieży wiejskiej, stowarzyszenie młodzieży polskiej, związek strzelecki i szereg innych.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe, względnie bardzo niewielkie zainteresowanie wsi zagadnieniami morskiemi, możnaby się w tym fakcie dopatrywać zasadniczego punktu zwrotnego na przyszłość.

Zorganizowana młodzież ludowa, będąca pionierami wszelkich poczynań kulturalnych i gospodarczych na wsi ma przed sobą piękne zadanie przełamania panującej tam dotąd obojętności, w stosunku do polskiego morza.



### Straszliwa omyłka sprawiedliwości

# Skazano na katorgi sybirskie niewinną artystkę kabaretu

W roku 1908 został zamordowany przy ul. Bednarskiej w Warszawie Jan Wdowiński. Wdowiński był właścicielem dwóch domów, a zajmował samotnie mieszkanko na facjacie.

Morderca zadusił ofiarę, następnie powiesił ją na haku od lampy, poczem ograbił mieszkanie i ulotnił się. Dopiero w trakcie śledztwa na skutek wskazówek rodziny ustalono, że Wdowiński miał w sienniku ukryty olbrzymi skarb 150.000 rubli w banknotach i papierach wartościowych. Poza tem Wdowiński przechowywał w swojem mieszkaniu sporo biżuterji, którą przyjmował pod zastaw, dając pieniądze na procent.

Śledztwo trwało wówczas długi czas. Zatrzymano szereg podejrzanych osób, które jednak następnie w braku dowodów zwolniono. Po upływie dopiero 8 miesięcy zatrzymano szansonistkę, występującą w jednym z ówczesnych kabaretów, Annę Milner, na której skupiło się wiele poszlak. Mianowicie u Milnerówny znaleziono kilka sztuk biżuterji, co do której stwierdzono, że stanowiła własność zamordowanego.

Milnerówna tłumaczyła się, iż biżuterję tę otrzymała od jakiegoś nieznajomego gościa, którego raz jeden widziała, a którego nazwiska nie znała. Ponieważ nie mogła w żaden sposób dokładnie wskazać owego osobnika, tłumaczeniom tym nie dano wiary i oskarżono ją o to, że przy pomocy nieujawnion. innych sprawców dokonała morderstwa na osobie Wdowińskiego.

Milnerówna bya sądzona na początku r. i w obronie jej stanęło wówczas 4-ech najwybitniejszych adwokatów warszawskich, m. in. nieżyjący już adwokaci Korwin-Piotrowski i Henryk Ettinger. Był to w owym czasie jeden z głośniejszych procesów w Królestwie. Mimo wysiłków obrony sąd okręgowy rosyjski uznał winę Milnerówny i skazał ję na 12 lat katorgi.

Druga instancja sądów rosyjskich t. zw. „sudiebnaja pałata“, zmniejszył jej karę do lat 8-miu katorgi, poczem Milnerównę wysłano na Sybir, skąd wróciła po upływie trzech lat, ułaskawiona na skutek starań przyjaciół — przez cara.

Tak wtedy zakończyła się sprawa tajemniczego morderstwa Wdowińskiego. Obecnie po kilkudziesięciu latach sprawa nieoczekiwanie przybrała sensacyjny zwrot, wykazujący,, jak wielkie mogą być pomyłki sądowe.

Oto do prokuratury zgłosił się przed kilku dniami starszy już człowiek, nie jaki Włodzimierz Rembieliński, reemigrant z Ameryki. Oświadczył on, że przed kilkudziesięciu laty był właśnie sprawcą morderstwa Wdowińskiego i zapewnił, że żadnych wspólników wówczas nie miał. Rembieliński powróci do kraju przed rokiem. Długo się namyślał, ale gnębiony na starość wyrzutami sumienia, postanowił oddać się w ręce sprawiedliwości. Po przyjęciu zameldowania Rembielińskiego zwolniono.

Niewiadomo bowiem, czy będzie mógł być sądzony i czy wogóle zajdzie możliwość pociągnięcia go do jakiejkolwiek odpowiedzialności wobec przedawnienia.

# Wiarołomną jest żona

## sztucznie zapłodniona bez zgody męża

Opinja publiczna w Stanach Zjednoczonych jest żywo poruszona licznemi interwencjami senatora Carolli de Boston, który po zaciętej kampanji przedstawił projekt ustawy, nakładającej karę 500 dolarów i 3 lata więzienia na każdą kobietę, która się poda sztucznemu zapłodnieniu. Carolli jest przeciwny tym sztucznym zapłodnieniom, sprzeciwiającym się dobrym obyczajom i podrywającym podstawę życia rodzinnego.

Lekarze amerykańscy nie podzielają zupełnie opinji p. Carolliego. Zdaniem ich sztuczne zapłodnienie zasługuje na gorące poparcie, ponieważ zabieg ten chroni rasę od zwyrodnienia i upadku, a nawet przynosi korzyści. Lekarze amerykańscy są za propagandą sztucznego zapłodnienia, lecz pod warunkiem, że mąż zapłodnionej w ten sposób żony wyrazi na to swoją zgodę i uzna dziecko za swoje.

Zapytany o zdanie w tej sprawie profesor Frigyesi, naczelny lekarz kliniki ginekologicznej w Budapeszcie, oświadczył, że zabiegi sztucznego zapłodnienia, praktykowane w Ameryce, są mu znane. Wiedza medyczna zajmuje się zresztą niemi już od wieku.

Słynny biolog włoski, Spailanzani, zdołał w roku 1780 zapłodnić sztucznie suki. Metoda jego. znacznie ulepszona, stosowania pewnych specjalnych gatunków czystej rasy np. u koni i psów. Bardzo udane doświadczenie przeprowadzono również u ludzi.

Prof. Frigyesi nie podziela jednak zdania lekarzy amerykańskich, aby sztuczne zapłodnienie mogło się przyczynić do ulepszenia rasy. Jeśli ojciec był chory, potomkowie jego odziedziczą po nim chorobę, bez względu na to, czy dzieje się to w sposób naturalny czy sztuczny. Celem takiego zabiegu może być jedynie pokonanie przeszkód natury mechanicznej lub chemicznej, które mogą uniemożliwiać naturalne zapłodnienie u zupełnie zdrowych małżonków. Stosuje się je wtedy, gdy wszelkie starania o naturalne zapłodnienie spełzły na niczem, pomimo zupełnego zdrowia. Operacja musi być przeprowadzona bardzo ostrożnie, ponieważ grozi takiem samem niebezpieczeństwem, jak każdy zabieg chirurgiczny.

Żadnej ustawy co do sztucznego zapłodnienia prawodawstwo nie posiada. Traktowane ono jest tak samo, jak każdy zabieg chirurgiczny, za zgodą i na żądanie obu interesowanych stron, kobiety i mężczyzny Sztuczne zapłodnienie bez zgody mężczyzny zainteresowanego uważane być musi za zdradę małżeńską i wiarołomstwo. Natomiast każde dziecko, urodzone ze sztucznego zapłodnienia, uważane być musi za legalne.

# Przytomność umysłu

Na parterowej oficynie jednego z domów przy ul. Grochowskiej mieścił się gołębnik. I oto pewnej niedzieli, gdy na podwórzu znajdowało się parę osób, jakiś zabłąkany, duży kot dostał się na dach i zaczął dusić młodego gołębia.

Obecni na podwórzu zamarli na chwilę i tylko panna Marja Wilczak zachowała przytomność umysłu, błyskawicznie przystawiła drabinę i zdążyła jeszcze uratować biednego gołąbka.

Zebrani pod drabiną gapili się w górę, podziwiali jej orjentację i bardzo zgrabne nogi, a jeden z obecnych, lokator tegoż domu, p. Zygmunt Zajączkowski, odezwał się do kolegi.

— Widziałeś, jaką ta dziewczyna ma przytomność umysłu? Aż miło.

Stojący obok brat panny Marji źle widocznie zrozumiał, bo stanął w obronie siostry.

— Świnia pan jesteś! — młodą dziewczynę pan podgląda, a potem się na głos chwali, że widział! Widziałeś pan, to się ciesz, ale gębę trzymaj na kłódkę! Po co takie rzeczy rozpowiadać?

P. Zygmunt chciał początkowo wytłumaczyć, ale zrezygnował, machnął ręką i poszedł do swego mieszkania.

Gdy panna Marysia zeszła z drabiny, brat zdał jej natychmiast relację z tego, co zaszło:

— Uważasz, ten lokator z pierwszego piętra podglądał, jak stałaś na drabinie i potem na głos mówił, że widział.

— I tyś mu draniowi darował? — zatrzęsła się z oburzenia p. Marja.

— Powiedziałem mu parę słów. Bić nie biłem, bo faktycznie źle się nie wyraził. Wprost przeciwnie. Powiedział „aż miło“.

— To co, że mu miło było? — trzęsła się panna Wilczek. — Twoja siostra na pokaz jest? Byle kto będzie patrzał i rozpowiadał? Matoł jesteś i cholerę wart taki brat.

Kochający brat poczuł wyrzuty sumienia i żeby naprawić błąd, udał się natychmiast do mieszkania p. Zygmunta i wybił mu dwa zęby.

Ten czyn zaprowadził go do sądu grodzkiego, gdzie jednak upierał się dalej, że postąpił dobrze.

— O honor siostry mnie się rozchodziło — mówił. — Nie po to na drabinie wlazła, żeby pokazywać, co ma, tylko żeby gołębia ratować. A jak kto przy okazji podpatrzał, to nie trza się było przechwalać.

Pokrzywdzony sąsiad przedstawił świadka, który stwierdził, że była tylko mowa — o przytomności umysłu p. Marji. Że p. Zygmunt wyraźnie powiedział: „czy widziałeś jej przytomność umysłu?“ O innych jej zaletach nie było mowy. Wobec tego sąd skazał p. Jana Wilczka na tydzień aresztu.

## Czy wiecie, że...

**W dziedzińcu Pałacu Uruskich na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie znajduje się niewielki pomniczek wystawiony na pamiątkę elekcji Króla Stanisława Augusta.**

**Że w dziedzińcu gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 66, leży pęknięta pierwsza Kolumna Zygmunta postawiona w r. 1644 obok ówczesnej Bramy Krakowskiej ku czci Ojca przez Króla Władysława 4-go.**

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

P. T. Szanowna Publiczności!
Udało nam się od soboty dnia 30 czerwca, uzyskać wyłącznie wyświetlenie filmu ilustrującego pogrzeb ś. p. Ministra Bronisława Pierackiego.

Dziś i dni następne!
Film reżyserji RENE CLAIRE'A p. t.

# 14 LIPCA

w rolach głównych
ANNABELLA i RAYMOND CORDY.

Nadprogram: Najnowsze tygodniki Paramountu i Pata.

KINO PALACE

Od poniedziałku, dnia 25 czerwca i dni następne!
I. Bohaterka „King - Konga" Fay - Wray oraz Richard Arlen w filmie p. t.

## Bożek Mórz Południowych

Cudowny poemat miłości i egzotyki.

II. **Nieznajoma z telefonu**

Doskonała komedja tryskająca życiem, werwą i humorem.
W roli gł.: James Dunn.

KINO CASINO
SOSNOWIEC POGON
Marjacka Nr 1.

Od czwartku 28 czerwca. Podwójny program dźwiękowy i występy na scenie!
I film. Słonie, Lwy, Tygrysy, Małpy, Pawjany i inne dzikie bestje w niesamowitym wstrząsającym dramacie p.t.

**Szalona noc trwogi**

II film. Przepyszny film wschodni odsłaniający życie kobiet wschodu i haremów p. t.

**Biała Odaliska**

Bunt i walki Arabów z księciem i władcą haremów.
W roli głównej: JOSE MOJICA.

Na scenie! Baczność! Na scenie!
Wielki seans czarodziejski z udziałem chińskiego Mistrza hypnotyzera D-ra Profesora HELIMENTO ZACHARY.
z niebywałym programem niewidzianym jeszcze w Sosnowcu

Początek o 6 w niedziele i święta o 3. CENY OD 25 GR.

Przedsiębiorstwo Robót Blacharsko - Dekarskich

## ADAM HESSE

SOSNOWIEC, ORLA 11 — TEL. 4-58.

WYKONYWA wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące.

SPECJALNOŚĆ: Pokrywanie dachów blachą miedzianą, cynkową, ocynkowaną wszelkiego rodzaju dachówką, eternitem, korjolitem, papą bitomiczną i tekturą smołowcową piaskowaną.

Malowanie konstrukcyj żelaznych.

Konserwacja dachów uszczelniającym środkiem „Guma kitem".

Ceny przystępne! Ceny przystępne!

Nic tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy
Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam,
stosując

## Krem i mydło „LACTOLIN"

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

# OGŁOSZENIE

Zgodnie z zarządzeniem, zawartem w rozporządzeniu Pana Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej z dnia 6-go czerwca 1934 roku L. 5181 w przedmiocie wydawania przez Kasy Urzędów Skarbowych obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej, podaję do wiadomości zainteresowanych, co następuje.

I. Wydanie obligacyj Pożyczki Nnarodowej rozpocznie się z początkiem lipca br. wg. planu poniżej nakreślonego.

II. Prawo do otrzymania obligacyj mają tylko ci subskrybenci, którzy całą należność za subskrybowane obligacje spłacili:
a) jednorazowo,
b) Zaswiadczeniami z tytułu przypadających im należności od Skarbu Państwa,
c) ratami do dnia 5-go marca 1934 roku włącznie.

UWAGA. Subskrybenci, którzy część należności spłacili po dniu 5-ym marca 1934 r., bodaj z jednodniowem opóźnieniem, otrzymają obligacje w okresie późniejszym, jaki wskazany zostanie w osobnem zarządzeniu.

III. Zgłaszający się po odbiór obligacyj subskrybenci winni posiadać przy sobie legitymację, stwierdzającą tożsamość ich osoby.

Podpisy na pokwitowaniach z odbioru muszą być wyraźne, mają one bowiem służyć za wzór do ewentualnych w przyszłości cesyj (przelewów). W wypadku wystawienia obligacji na imię członka rodziny, odbiór obligacji potwierdza właściwy subskrybent, który w swoim czasie podpisał deklarację subskrypcyjną.

IV. Płatny w dniu 1-ym lipca 1934 r. kupon od obligacyj może być przez subskrybenta zgłoszony do realizacji przez kasę Urzędu.

Wydawanie obligacyj odbywać się będzie w następując. kolejności:

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| W dniu | 7-ym | lipca | dla | subskrybentów | z nazwiskami | od | lit. | „A" |
| „ | 9-ym | „ | „ | „ | „ | „ | „ | „B" |
| „ | 10-ym | „ | „ | „ | „ | „ | „ | „C" |
| „ | 11-ym | „ | „ | „ | „ | „ | „ | „D", „E" i „F" |
| „ | 12-ym | „ | „ | „ | „ | „ | „ | „G", „H" i „Ch" |
| „ | 13-14-ym | „ | „ | „ | „ | „ | „ | „I", „J" i „K„ |
| „ | 16-ym | „ | „ | „ | „ | „ | „ | „L", „Ł" i „M" |
| „ | 17-ym | „ | „ | „ | „ | „ | „ | „N", „O" i „P" |
| „ | 18-ym | „ | „ | „ | „ | „ | „ | „R" |
| „ | 19-ym | „ | „ | „ | „ | „ | „ | „S" |
| „ | 20-ym | „ | „ | „ | „ | „ | „ | „T" i „U" |
| „ | 21-ym | „ | „ | „ | „ | „ | „ | „W", „Z" i „Ż" |

Ogłoszenie niniejsze nie obejmuje subskrybentów w placówkach przemysłowych i większych ośrodkach (Niwka i Modrzejów). Wydawanie obligacyj dla tych subskrybentów odbywać się będzie po porozumieniu każdorazowem z Referatem Pożyczki Narodowej.

Ogłoszenie niniejsze nie dotyczy subskrybentów, podpisujących Pożyczkę Narodową w Banku Polskim, Banku Gospod. Krajowego i urzędników państwowych. Dla wymienionych obligacje wydadzą wspomniane instytucje lub odnośne władze asygnujące.

NACZELNIK URZĘDU: (—) ST. SZCZĘCH.

Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Odbiorców, że
**biuro Elektrowni zostało przeniesione na ul. Małobądzką 141** teren fabryczny Elektrowni telefon 54-55-56
**w związku z czem w d. 30 bm. t. j. w sobotę biuro nie będzie czynne.**

Dla wygody Sz. Odbiorców uruchomiony został DZIAŁ REKLAMACYJNO - INFORMACYJNY przy sklepie Elektrowni w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego róg Dęblińskiej

**Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Spółka Akcyjna.**

# DROBNE OGŁOSZENIA

## POSADY i PRACE

**WDOWA** bezdzietna poszukuje pracy do samotnego pana. Oferty do administracji pod „Wdowa".

**POTRZEBNA** pierwszorzędna prasowaczka do prasowania bielizny. Będzin Małachowskiego 26 I. Kaufman.

**ONDULATORKA** manicurzystka zaraz potrzebna siła dobra. Będzin, Małachowskiego 14 Fersztenfeld.

**PRZYJMĘ** ucznia na praktykę fryzjerską. Dąbrowa Narutowicza 32. Sauczek

## LOKALE

**POKOJ** umeblowany odstąpimy. Wiadomość pracownia gorsetów Duszowej Sosnowiec, Hale Rozwoju.

**DO** wynajęcia sklep z pokojem i kuchnią. Staropogońska 16.

**SKLEP** z mieszkaniem do wynajęcia od zaraz Robotnicza 25.

## KUPNO i SPRZEDAŻ

**DO** sprzedania domek, 2 ubikacje Będzin, Małobądzka 129 przy przystanku tramwajowym.

**Meble na raty**
Otomany, materace, tapczany, kluby, kozetki najtaniej. Sosnowiec 1-go Maja 14.

**SPRZEDAM** kozetki po 22 zł. Sosnowiec, Jagiellońska 3 m. 13 Bloki.

**WAPNO**
budowlane grube 1-go gatunku wysokoprocentowe polecają: Wapienniki ‚BRYNICA' Czeladź, ul. Milowicka telefon 20.

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**STEFAN KACZMARCZYK** zgubił portfel zawierający dokumenty: książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, książkę Kasy Chorych, fotografję oraz inne dokumenty. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem Kolonja Darzyńskiego Nr. 5.

**TAJCHMAN BOLESŁAW** zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

**ZGUBIONE** świadectwo szkolne z 5 oddziałów szkoły powszechnej im. St. Staszyca w Kielcach wydane Tadeuszowi Kulikowi unieważnia się.

**EDWARD KWIATKOWSKI** syn Józefa zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Jeleń pow. Chrzanowski.

# OBWIESZCZENIE

Do akt Nr. Km. 140/1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Skale na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 lipca 1934 r. od godz. 14 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Stanisława Misiewicza w jego lokalu i zabudowaniach w Woli Kalinowskiej składających się z inwentarza żywego i martwego, nierogacizny, zboża i słomy, oszacowanych na łączną sumę zł. 2566, która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej podanym.

Skała, dnia 26 czerwca 1934 r.
KOMORNIK (podpis nieczytelny).

**ZAGUBIŁEM** kartę rzemieślniczą wydaną przez Starostwo Będzińskie dnia 14. IX. 1928 r. L. dz. 41824/1 Nr. Rej. 498, na prowadzenie warsztatu cukierniczego pod f-m Cukierman Hersz, Będzin, Kołłątaja 18.

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną zniżkę na koleje P. K. P. wydaną M. Bialocerkeskiemu przez szkołę Rzemieślniczo - Przemysłową w Sosnowcu.

**REGINA KĘPA** zgubiła dowod kolejowy, wydany przez dyrekcję kolejową warszawską w Warszawie, który unieważnia.

**JAROMIN WŁADYSŁAW** zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Strzemieszyce.

## RÓŻNE

**MIERNICZY** przysięgły Franciszek Szorsz Dąbrowa 3 Maja 15 wykonywuje pomiary gruntów plany.

**BACZNOŚĆ** cierpiący na przepuklinę! Nowy patentowy wynalazek. Przesuwna opaska przepuklinowa bez sprężyny lub gumy, która może być używana dzień i noc bez sprawienia jakich bądź przykrości nosi Nr. patentu 40077. Peloty tej opaski można w prawo lub lewo, w górę i dół i dokoła samej siebie przesuwać. Kto tę opaskę raz nosił nigdy nie będzie innej żądał. Jedną i tą samą opaskę można używać na prawą, lewą lub obustronną przepuklinę. Przyjmuję tylko w niedzielę 1 lipca w Sosnowcu w Hotelu Warszawskim od godziny 9 — 17 Jan Mrutzek z Król - Huty św. Pawła 7.

**BEZROBOTNEGO** nauczę fachu za pożyczkę 2000 złotych. Oferty Sosnowiec Expres pod „Pożyczka zabezpieczona".

**KWESTA** uliczna urządzona 13 i 17 czerwca r. b. przez straż pożarną w Łgocie przyniosła zł. 38.49. Pieniądze przeznaczone zostały na budowę remizy strażackiej.

**KOLONJA** wypoczynkowo - turystyczna w Ustroniu. Opłata zł. 5.25 dziennie. Utrzymanie dobre. Zapisy przyjmuje Żyd. T-wo Krajoznawcze Będzin, Sączewskiego 13, tel. 3-16.

Wydawca Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.